



## Sprawozdanie

Z realizacji projektu Monitoring walorów przyrodniczych i zagrożeń oraz zabiegi czynnej ochrony na Wyspie Sobieszewskiej w Gdańsku (rezerwaty przyrody „Mewia Łacha” i „Ptasi Raj”) w 2017 r. (umowa WFOŚ/D/641/26/2017).

Koszt kwalifikowany projektu wyniósł 74.052,78 zł (przy planowanych 80.000 zł), całość pochodziła z dotacji WFOŚiGW w Gdańsku.

W ramach projektu realizowane było jedno zadanie.

### **1. Czynna ochrona i monitoring zagrożeń w rezerwach przyrody „Mewia Łacha” i „Ptasi Raj”, koszty koordynacji i obsługi administracyjno-księgowej projektu.**

Rezerwat przyrody „Mewia Łacha” położony jest po obu stronach ujścia Przekopu Wisły. Grupa KULING prowadzi w nim prace czynnej ochrony od 2007 r. Był to rok, w którym po 16 latach przerwy w rezerwacie zagnieździły się ponownie rybitwy czubate. Do 2016 r. było to jedyne miejsce gnieźdzenia się ptaków z tego gatunku w Polsce. Niestety, w 2017 r., w wyniku wyjątkowej w skali całego Wybrzeża Bałtyku aktywności lądowych drapieżników, kolonia została zniszczona na bardzo wczesnym etapie. Głównym problemem było to, że łacha po stronie mikoszewskiej była połączona z lądem kierownicą wschodnią ujścia Przekopu Wisły. Osobna niewielka łacha po stronie wschodniej była okresowo połączona z łachą główną. W efekcie całość tego obszaru mogła być swobodnie penetrowana przez lisy i jenoty. Utrata lęgów przez rybitwy czubate spowodowała, że te ptaki próbowały też gnieździć się w Porcie Północnym w Gdańsku. Niestety tam również lęgi zostały splądrowane przez lisa. W 2017 r. próby gniazdowania w rezerwacie „Mewia Łacha” wszystkich gatunków ptaków (z rzędu Chardriiformes) były szybko niszczone. Dotyczyło to rybitw rzecznych i białoczelnych, śmieszek i mew srebrzystych. Nie stwierdzono prób lęgu mew siwych, ostrygojadów czy krwawodziobów, których pojedyncze lęgi odnotowano rok wcześniej. Nieznacznie lepsza była sytuacja siewczek – zarówno obrożne (ok. 23 par w całym rezerwacie) jak i rzeczne (1-2 pary) dochowały się piskląt. Było to jednak wynikiem bardzo intensywnych działań chroniących gniazda przed splądrowaniem, które KULING realizował we współpracy z Błękitnym Patrolem WWF. Na wybranych gniazdach, na etapie inkubacji, montowaliśmy kosze, które z jednej strony zapewniały bezpieczeństwo przed drapieżnikami, z drugiej zaś umożliwiały swobodne przemieszczanie się osobników dorosłych i wykłutych piskląt. Co prawda



pisklęta krótko po wykluciu opuszczały bezpieczne miejsca gniazdowania, przez co były narażone na ataki zarówno lisów, jak i ptaków krukowatych, różnych gatunków mew oraz czapli siwych – to jednak w 2017 r. do wyklucia dotrwały tylko lęgi zabezpieczone koszami. W sumie 15 piskląt sieweczek z obu gatunków zostało zaobrączkowanych na wczesnym etapie życia. Dwa pisklęta jednej z par sieweczek obrożnych były obserwowane poza miejscem wychowywania się, co potwierdza, że na pewno dożyły do wylotu. Istnieje możliwość, że część z pozostałych przeżyła, co w przyszłości może być potwierdzone dzięki odczytom obrączek. Jedna z dwóch obserwowanych par sieweczek rzecznych wychowała po stronie Świbna cztery pisklęta (z których dwa zaobrączkowane były obserwowane jako lotne). Na terenie rezerwatu „Mewia Łacha” wychowały się także trzy rodziny łabędzi niemych oraz trzy rodziny nurogęsi.

Natomiast w rezerwacie przyrody „Ptasi Raj” gniazdowały dwie pary sieweczek obrożnych, które miały w sumie pięć lęgów. Z uwagi na bardzo intensywną obecność lisiej rodziny oraz w dwóch przypadkach antropopresji lęgi były tracone na etapie inkubacji. W jednym lęgu wykluły się trzy pisklęta. Ich dalsze losy nie są znane (nie były zaobrączkowane). Na terenie rezerwatu „Ptasi Raj” wychowały się także cztery rodziny nurogęsi, dwie gęgawy oraz dwie rodziny łabędzi niemych. Obserwowana była również para sieweczek rzecznych na wystającym cyplu nad Jeziorem Ptasi Raj. Niestety, na lęg w tym miejscu nie było szans, gdyż regularnie przedzierali się tam ludzie. Zestawienie lęgów zawarte jest w Tab. 1

Tab. 1. Podsumowanie lęgów na plażach w rezerwatach w 2017 r.

Gatunek	Cypel po stronie Świbna	Łacha Mikoszevska	Łachy po stronie wschodniej	Focza Łacha	Ptasi Raj	RAZEM
rybitwa czubata		30 par, pojedyncze skorupy				30
rybitwa rzeczna	7	ok. 30	5	2		Ok. 45
rybitwa białoczelna	Ok. 15	Ok. 25				Ok. 40
śmieszka		53 zniszczone gniazda				53
sieweczka obrożna	11	10	2		2	25
sieweczka rzeczna	1-2					1-2
mewa srebrzysta		3				3



Zapobiegnięcie drapieżnictwu i antropopresji, w warunkach połączenia łąchy z lądem przez kierownicę, w 2016 r. było możliwe dzięki zabezpieczeniu jej płotem (prace wykonał RZGW) oraz codziennemu pilnowaniu przestrzegania zakazów przez ludzi. W 2017 r. postępowaliśmy dokładnie tak samo, pilnowanie po wschodniej stronie było możliwe, gdyż w ramach umowy dotacji WFOŚ/D/641/79/2017 od końca kwietnia do 15 sierpnia w rejonie wejścia na kierownicę była przez członków i sympatyków naszego stowarzyszenia codziennie prowadzona edukacja przyrodnicza. W ramach niniejszego projektu była także zapewniona kontrola drapieżników (m.in. odstrzał na podstawie odrębnej zgody Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska), jednak rok 2017 był pod względem liczby obserwowanych lisów wyjątkowy. Dotyczyło to rezerwatów „Mewia Łacha” i „Ptasi Raj”, ale też praktycznie całego Wybrzeża, gdzie monitorowana była populacja sieweczki obrożnej (realizowana w ramach współpracy KULINGu z Błękitnym Patrolem WWF). W 2018 r. planuje się takie prowadzenie prac w kwietniu, żeby dla lisów i jenotów dostanie się na łąchę drogą lądową było niemożliwe.

Również po zachodniej stronie rezerwatu „Mewia Łacha” był w 2017 r. prowadzony monitoring zagrożeń dla fauny rezerwatu. Realizowany był przez dziewięć doświadczonych i przeszkolonych osób. Od początku maja do końca czerwca pilnowanie rezerwatu odbywało się codziennie. Decyzja o codziennym pilnowaniu, czyli częściej niż w latach poprzednich, wynikała z bardzo pozytywnych efektów dotychczasowego monitoringu. Godzinowe rozliczanie pilnowania (wynikające z nowych przepisów prawa pracy) przyniosło duże oszczędności w stosunku do założeń. Osoby pilnujące mogły, po uzgodnieniu z koordynatorem, w niesprzyjających warunkach pogodowych skrócić czas dyżuru, płatne były tylko godziny faktycznie spędzone w rezerwacie. Również wyjątkowo niesprzyjające prognozy (deszcz i wiatr) pozwalały na rezygnację z dyżuru, co zdarzyło się sześć razy. 55 pozostałych dni z dyżurami to łącznie 502 godzin i 25 minut pilnowania (średnio ponad 9h na dyżur).

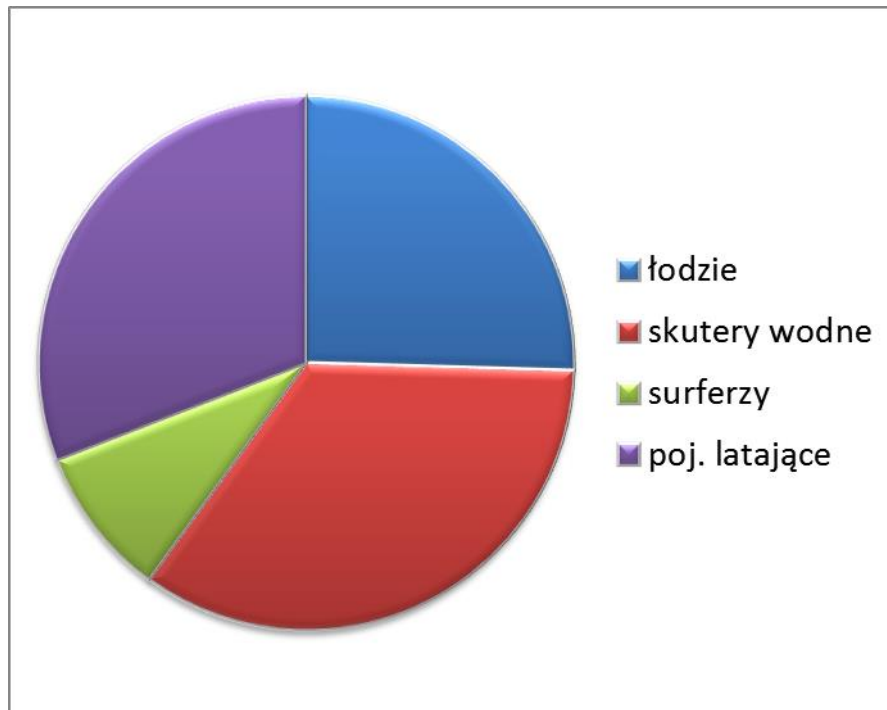
Turyści, którzy naruszyli zakaz poruszania się poza wytyczoną ścieżką, proszeni byli o opuszczenie terenu objętego zakazem wstępu oraz o powrót na ścieżkę. Osoby spacerujące ścieżką z psami były informowane o zakazie wprowadzania do rezerwatu zwierząt domowych. Wszystkie osoby zainteresowane były edukowane na platformie widokowej. Zbierane były także informacje o zagrożeniach dla lęgowych ptaków i przypadkach płoszenia fok. Łącznie, w trakcie pilnowania, przez rezerwat przeszło prawie 4,9 tys. osób., z czego 3,2 tys. uczestniczyło w rozmowie z osobą pilnującą. 320 osób weszło na tereny niedostępne rezerwatu. Turyści odwiedzający rezerwat przyprowadzili ze sobą 122 psy, w tym 38 bez smy-



czy. Odnotowano 55 incydentów z płoszeniem ptaków przez różne pojazdy (Rys. 1.) a także 29 przypadków płoszenia fok (tylko przez łodzie). Nie raportowano stwierdzeń śladów pojazdów na plaży w rezerwacie.

Codziennie pilnowanie przyczynia się do lepszego poznania zagrożeń rezerwatu. Najwięcej osób przychodziło do rezerwatu w dni świąteczne poza weekendami (były trzy takie dni - 1 i 3 maja oraz Boże Ciało) – średnio 23 os./h, i weekendowe (15,5 os./h) najmniej we wtorki i środy (4 os./h). Najmniejszy odsetek osób wyedukowanych przypadła z kolei na weekendy (51-56%), podczas gdy w dni z mniejszą liczbą odwiedzających przekraczał 80%. W weekendy osoba pilnująca miała więcej pracy z cyklicznym przemieszczaniem się by zwracać osoby naruszające zakazy. Turyści wchodzili na tereny lęgowe od strony kierownicy oraz od wejścia na plażę nr 1. Dodatkowym utrudnieniem było wielokrotne zwijanie sprzętu optycznego (luneta, lornetka, aparat fotograficzny), spakowanie rzeczy, bieganie z tym zwracając turystów, po czym wracając na platformę widokową, rozstawiając lunetę, wypakowując resztę rzeczy, często trzeba było znowu zwijać lunetę i znowu z nią interweniować. Ale inaczej się nie da, taki sprzęt jest niezbędny by pokazać turystom walory rezerwatu, z kolei nie można go zostawiać i oddalać się zwracając ludzi, bo to narażanie na zniszczenie lub kradzież.

Najwięcej naruszeń z płoszeniem ptaków przez pojazdy wodne i latające miało miejsce w dni weekendowe (ponad 70%) ale już nie w dni świąteczne przypadające poza weekendem. Z kolei naruszenia zdarzały się najliczniej w dni weekendowe i wolne, ale już w proporcji do osób wchodzących do rezerwatu najgorsze były wtorki (13%). Wynikało to jednak przede wszystkim z braku kompletu tablic w terenie w maju, szczególnie we wtorek 2 maja.



Rys. 1. Pojazdy płoszące ptaki w rezerwacie.

W celu zapewnienia schronienia dla osób pilnujących rezerwat 1 lipca rozstawiliśmy u podnóża wydmy drewniany domek o wymiarach podstawy 4x6, który do 24 września służył jednocześnie jako baza terenowa dla prowadzonych przez nas badań nad migracją ptaków siewkowych przez Zatokę Gdańską. Na terenie rezerwatu w tym okresie przebywało jednorazowo do 10 osób pilnujących teren, edukujących turystów i prowadzących badania naukowe (chwytywanie i obrączkowanie ptaków). Po zakończeniu zadania całość konstrukcji została wywieziona z terenu rezerwatu. Łącznie w trakcie obozu pracowało ponad 80 wolontariuszy, w tym piętnastu obrączkarzy-kierowników.

Ważnym elementem sprzyjającym naszej działalności w zachodniej części rezerwatu w 2017 r. było istnienie platformy widokowej, która została zbudowana także dzięki nakładowi WFOŚiGW w Gdańsku. Dzięki niej istotnie zmniejszyła się liczba osób schodzących ze ścieżki na piaszczysty cypel w rezerwacie. Na samej platformie, edukacja prowadzona była codziennie, w dniach od 1 lipca do 10 września. Edukator z lunetą pięciokrotnie w ciągu dnia pokazywał zainteresowanym ptaki i foki w rezerwacie, opowiadał o walorach rezerwatu i naszych działaniach.

Badania naukowe w rezerwacie prowadzone były pod nadzorem prof. dr hab. Włodzimierza Meissnera oraz dr inż. Szymona Bzomy. Podczas prowadzenia badań stosowano się do obowiązujących przepisów ochronnych i porządkowych wynikających z ustawy z dnia



16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, a same badania prowadzone były na podstawie odrębnej zgody Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku. W trakcie prowadzenia badań naukowych wykonywano na terenie rezerwatu następujące czynności: chwymano ptaki w pułapki w celu ich obrączkowania, monitorowano liczebność ptaków w rezerwacie, monitorowano i znakowano obrączkami ptaki lęgowe na łasze po stronie Świbna.

Chwymanie ptaków odbywało się za pomocą urządzeń biernych (do 36 szt. pułapek tunelowych), rozstawionych w zachodniej części rezerwatu, poza miejscami nocowania ptaków. Pułapki tunelowe były kontrolowane w ciągu dnia co dwie godziny. Mając na uwadze zwiększenie bezpieczeństwa ptaków (drapieżnictwo ze strony ssaków) pułapki były zamykane na noc i otwierane o świcie. Schwymane ptaki były obrączkowane zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 14 marca 2006 r. w sprawie obrączkowania ptaków przez osoby posiadające aktualne licencje obrączkarskie (zgodnie z decyzją GDOŚ). Ptaki znakowano metalowymi obrączkami odpowiednimi dla poszczególnych gatunków (zgodnie z instrukcją Centrali Obrączkowania Ptaków). Wybrane gatunki znakowano dodatkowo plastikowymi obrączkami lub flagami: koloru białego (biegusy zmienne, siewnice i szlamniki), czerwonego (krwawodzioby i biegusy rdzawe), zielonego (sieweczki obrożne), żółtego (śmieszki i siewnice) oraz pomarańczowego (biegusy krzywodziobe). Łącznie zaobráczkowaliśmy 2.936 ptaków z 29 gatunków, w tym 19 piskląt. Liczba zaobráczkowanych ptaków z poszczególnych gatunków jest przedstawiona w Tab.2. Około 30 spośród schwytych ptaków nosiło już obrączki, w tym zagraniczne oraz założone podczas badań prowadzonych w rezerwacie w poprzednich sezonach. Szczegółowy wykaz numerów założonych obrączek zostanie przekazany do Stacji Ornitologicznej Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Gdańsku.

Podczas trwania obozu ornitologicznego regularnie monitorowano plażę i łąchy rezerwatu w celu liczenia ptaków siewkowatych. Odnotowywano także większe zgrupowania mew, rybitw oraz pojedyncze stwierdzenia rzadszych gatunków. Dane te zbierane są w celu analizy dynamik przelotu poszczególnych gatunków/grup gatunków w rezerwacie, które opracowane będą na podstawie długoletnich badań. Warty odnotowania faktami były:

- Obserwacja sieweczki morskiej (13 sierpnia).
- Obserwacja kazarki rdzawej (7 lipca).
- Obserwacja czterech dorosłych wydrzyków tęposternych (17 września).
- Obserwacja młodego wydrzyka tęposternego (19 września).



Tab. 2. Liczba ptaków z poszczególnych gatunków zaobraczkowanych w rezerwacie Mewia Łacha w 2017 roku.

Gatunek	Zaobraczkowanych	W tym pisklęta
biegus zmienny	2 180	
b.krzywodzioby	101	
siew. obroźna	99	15
pliszka siwa	87	
pliszka żółta	75	
piskliwiec	64	
piaskowiec	60	
krwawodziób	49	
szlamnik	48	
biegus malutki	43	
biegus rdzawy	27	
siew. rzeczna	22	2
b.płaskodzioby	18	
kamusznik	14	
batalion	10	

Gatunek	Zaobraczkowanych	W tym pisklęta
biegus mały	9	
łęczak	6	
siewnica	6	
siewka złota	3	
kszyk	2	
kulik mniejszy	2	
ostrygojad	2	
śmieszka	2	
rybitwa białoczarna	2	2
płatkonóg szkodliwy	1	
kwokacz	1	
brodziec śniady	1	
białorzytka	1	
dudek	1	

Podobnie jak w latach ubiegłych podejmowaliśmy szereg działań mających na celu podnoszenie świadomości dotyczącej walorów przyrodniczych rezerwatu i konieczności jego czynnej ochrony. Prowadzone były zarówno wśród lokalnej społeczności Wyspy Sobieszewskiej, jak i mieszkańców Trójmiasta, Pomorza oraz wśród turystów podczas różnych akcji edukacyjnych na przestrzeni całego roku. Podczas tych spotkań wykorzystywaliśmy materiały edukacyjne opatrzone logotypami instytucji współpracujących przy programie partnerskim „Chronimy NATURE na Wyspie Sobieszewskiej” oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Edukacja w wykonaniu osób pilnujących opisana wcześniej (w okresie maj-czerwiec na platformie widokowej), objęła 3,2 tys. osób. Edukatorzy podczas przyrodniczych imprez plenerowych (Ptasi Piknik, Światowy Dzień Ptaków Wędrownych, Bioróżnorodność - poznaj by zachować, Dzień Ryby, dwudniowy festiwal Free Time w AmberExpo, urodziny Wyspy Skarbów GAK Wyspa w Lesie w Teatrze Leśnym Jaskowa Dolina), wykorzystując pomoce dydaktyczne Stowarzyszenia, w atrakcyjny i aktywizujący



jący sposób przybliżali wyjątkową przyrodę ujścia Wisły oraz wyjaśniali wpływ czynników antropogenicznych na przyrodę. Przeprowadziliśmy również warsztaty „LOTNE - (NIE)ULOTNE” podczas zimowych półkolonii "FERIE WIECZ... TRZNE" organizowanych przez Wyspa Skarbów GAK Imprezy, podczas których KULING edukował były wybrane w sposób przemyślany i celowy – tak, by zarówno charakter akcji jak i potencjalni uczestnicy zapewnili jak największą efektywność podejmowanych działań edukacyjno-informacyjnych. We współpracy ze Stacją Biologiczną Wydziału Biologii UG zorganizowaliśmy IV piknik edukacyjny „Wyspa Przyrodników”, w którym uczestniczyło ok. 350 osób. Tegoroczny piknik odbył się w ramach Dnia Otwartego Wyspy Sobieszewskiej i Programu Społecznego Rozwoju Wyspy, realizowanego przez Gminę Miasta Gdańsk i ZHP. Łącznie w plenerowych akcjach edukacyjnych, na których KULING prowadził stoiska, wzięło udział ok. 8000 osób.

Na terenie rezerwatu przyrody Mewia Łacha przetrzymywaliśmy wyłącznie sprzęt niezbędny do wykonywania działań wskazanych w obowiązujących zadaniach ochronnych oraz objętych pozwoleniami RDOŚ. Odpady i nieczystości wytworzone przez nas były systematycznie wywożone przez firmę Bromix. Rezerwat po stronie zachodniej został dwukrotnie posprzątany – w tym 1 kwietnia podczas osobnej akcji plenerowej, podczas której wzięło udział 26 osób. Po zdemontowaniu domku posprzątaliśmy też wydmy w okolicy platformy widokowej i miejsca naszego stałego przebywania.

W maju 2017 r. zamontowaliśmy tablice porządkowe, informujące o zakazach w rezerwacie i zasadach poruszania się. Miejsca ustawienia tablic uzgodnione były z RDOŚ w Gdańsku. Użyliśmy przekazanych przez RDOŚ tablic urzędowych „Rezerwat Przyrody Mewia Łacha” – łącznie cztery sztuki po obu stronach rezerwatu. Nowo wykonane stelaże pozwoliły na umieszczenie bezpośrednio pod nimi żółtych tablic informujących o zakazach wstępu do rezerwatu i odpowiedzialności karnej. Do tego wykonaliśmy kilka tablic informujących o położeniu ścieżki i wieży widokowej. Poza tablicami umieszczonymi bezpośrednio przy zachodniej kierownicy ujścia Wisły, wszystkie pozostałe zostały zdemontowane pod koniec września i zostaną wykorzystane w przyszłym roku.

W 2017 r. kontynuowaliśmy prace nad czynną ochroną rezerwatu przyrody „Ptasi Raj”. W tym sezonie dwie pary sieweczek obrożnych przystępowały do lęgów. Jedna z tych par za drugim podejściem wysiadując cztery jaja dotrwała do wyklucia się trzech piskląt (być może wyklulo się również czwarte, gdyż jajo nie pozostało w koszu ochronnym). Natomiast obserwowaliśmy trzy pisklęta, z których jedno widywane było w rezerwacie z rodzicem przez dłuższy czas. Druga para trzykrotnie podejmowała próbę gniazdowania i trzeci lęg został po-





rzucony mimo zabezpieczenia specjalnym koszem. Jaja w gnieździe przetrwały próby podkopania się lisa, ponieważ przy montażu kosza zastosowane zostały dodatkowe utrudnienia dla drapieżnika. Niestety lęg znajdował się na terytorium lisiej rodziny (w pobliżu nora i bytność samicy z trójką młodych lisów). W tym czasie kilkakrotnie interweniowano do turystów opalających w pobliżu tego lęgu. Wobec powyższego ta para ptaków nie mogła czuć się bezpiecznie w tym miejscu i mimo, że lis nie zdołał podkopać się i splądrować jaj, sieweczki porzuciły lęg. Jeszcze w kolejnych dniach były obserwowane przy linii wody podczas żerowania, ale nie wysiadywały jaj. Pozostałe lęgi obu par były plądrowane przez lisy na etapie jaj oraz ploszone przez turystów. Natomiast nie odnotowaliśmy lęgów rybitw białoczelnych.

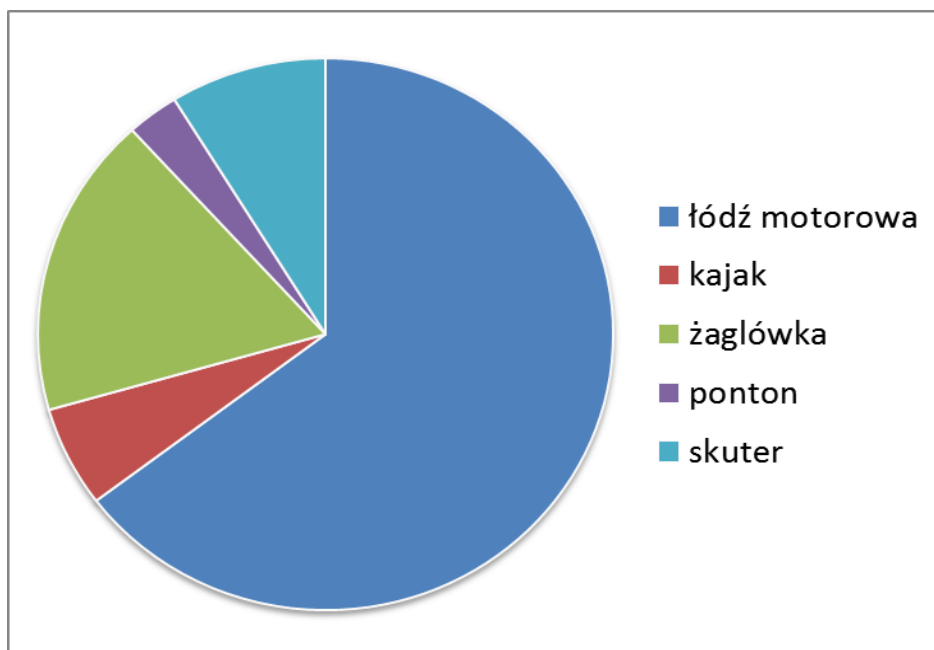
Sprzątanie rezerwatu „Ptasi Raj” zorganizowaliśmy przed sezonem lęgowym 2 kwietnia i mimo gorszych warunków pogodowych przybyło 8 osób. Zebrane śmieci odebrała firma Bromix. Podczas sprzątania w kwietniu zamontowaliśmy w „Ptasim Raju” trzy tablice edukacyjno-informacyjne. Niestety było to za mało, gdyż ludzie przeskakiwali przepusty, kładli kładki, deski, a nawet przecinali kłódki w bramce przepustu na grobli i przechodzili do rezerwatu. W pasie plaży rezerwatu także musimy w przyszłym roku umieścić tablice zakazowe, które widoczne będą dla osób przybijających jednostkami wodnymi.

W okresie od 1 maja do 31 lipca przeprowadziliśmy łącznie 51 dni pilnowania rezerwatu, głównie w dni weekendowe, ale też w dni robocze z ładniejszą pogodą. Część dyżurów zaplanowana była jako kilkugodzinne, weekendowe jako 9 - 10 h. Łącznie rezerwat był pilnowany przez 408 godzin i 10 minut, co oznacza średnio ok. 8 h/dyżur. Analogicznie jak w Mewiej Łasze, osoby pilnujące były wynagradzane tylko za czas faktycznie spędzony w rezerwacie. Zespół składał się z siedmiu osób, w tym dwóch, które nie dyżurowały w Świbnie, wszystkie były odpowiednio przeszkolone. W porównaniu do lat poprzednich, mimo większego nakładu pracy, zespół pilnujący rezerwatów był mniej liczny. Wynikało to z większej liczby dyżurów (kilku osobom pozwalało to traktować to zajęcie jako podstawowe), i miało też przełożenie na większą profesjonalizację naszych działań. W kolejnych latach chcielibyśmy pójść dalej w tę stronę, z przygotowaniem odpowiedniej odzieży dla pracujących osób włącznie. Mamy świadomość, że im bardziej nasz strój jest adekwatny do roli i miejsca, które tam pełniimy, to na tym większy szacunek i zrozumienie możemy liczyć. Strój terenowy, dostosowany do naszej funkcji, mówi już coś o nas zanim nawet się odezwiemy. Planujemy również przed kolejnym sezonem zrobić szkolenie lub cykl szkoleń dla zespołu.

Praca osób pilnujących skupiała się na powstrzymaniu wstępu turystów od strony plaży w Górkach Wschodnich. Łącznie odnotowano prawie 2,8 tys. osób, z czego 1,8 tys.



rozmawiało z osobami pilnującymi. Osoby te przyprowadziły 105 psów, w tym 56 bez smyczy. 319 osób naruszyło obowiązujący zakaz wstępu na teren rezerwatu, z tego 25% w ciągu trzech dni, kiedy było zrobione nielegalne przejście przez przepusty na kamiennej grobli oddzielającej Jezioro Ptasi Raj od Wisły Śmiałej. Odnotowaliśmy 37 dopłynięć do Mierzei Messyńskiej, z czego aż 16 w jednym tylko dniu 30 lipca i kilkukrotne szybkie pływanie skuterów (2-5) bezpośrednio przy plaży. Jakie jednostki dobijały do plaży w rezerwacie pokazuje Rys. 2. Wartym odnotowania w minionym sezonie jest aktywność Policji, w tym jednostek pływających. Odbyło się osiem interwencji policji na prośby telefoniczne dyżurujących osób. Dodatkowo trzy patrole policji wodnej przyplłynęły na Mierzeję Messyńską bez naszych prośb. Przyplływając skutecznie działali, bo nie kończyło się jedynie rozmową i pouczeniami tylko faktycznie turyści i głównie osoby przyplływające i plażujące przy gniazdach sieweczek otrzymały mandaty.



Rys. 2. Proporcje różnych jednostek przyplływających do plaży na Mierzei Messyńskiej.

Poza rezerwatami na plażach Wyspy Sobieszewskiej nie znaleźliśmy żadnych gniazd sieweczek obrożnych. W roku 2016 stwierdzony był lęg pomiędzy dwoma rezerwatami, między wejściami na plażę nr 4 a 5. Natomiast w tym sezonie stwierdziliśmy w tym miejscu prowadzenie prac związanych z umocnieniem wałów wydmowych. Prace tego typu nie powinny odbywać się akurat w okresie lęgowym na siedliskach sieweczki obrożnej i będziemy o to wnioskować do Urzędu Morskiego w Gdyni. Znajdowane były też na plaży pojedyncze skoru-



py jaj siewczek obrożnych i rzecznych, ale mogły pochodzić z lęgów na łachach, które kilkakrotnie były zalewane.

Zmiany w poniesionych wydatkach w stosunku do planowanych to przede wszystkim:

- Koszty organizacji obozu i obrączkowania ptaków (punkty 1-8) wyniosły mniej więcej tyle ile planowaliśmy, choć poszczególne pozycje różnią się od założonych. Zrezygnowaliśmy z zakupu agregatu (używaliśmy pożyczony) i panelu słonecznego.
- Oprócz naprawy silnika, musieliśmy też pospawać łódź. Zrezygnowaliśmy z kontroli rezerwatu z wody (nie było kolonii i sprawdzanie łach odbywało się podczas zwykłych dyżurów). Trochę wyższe od zaplanowanych były koszty przygotowania i montażu tablic. Zakupione pułapki żywołowne na lisa rozstawione na wschodniej kierownicy ujścia nic nie złapały.
- Dużo niższe od zaplanowanych były koszty pilnowania rezerwatów. Średnia cena jednej godziny, po uwzględnieniu dodatkowych kosztów (ZUS od osób, którym musieliśmy go opłacać oraz VAT od usług jednego z pilnujących) wyniosła nieznacznie mniej niż planowane 33 zł. Niemniej rezygnacja z kilku dyżurów w Świbnie i mniejsza od zakładanych liczba dyżurów w Ptasi Raju (nieudany sezon) przyniosły łącznie ponad 9 tys. zł oszczędności w stosunku do planowanego budżetu.
- W związku z nowymi przepisami dotyczącymi rozliczania osób na zleceniach i samozatrudnionych, znacząco wzrosły koszty naszej księgowości. W tym projekcie założone siedem miesięcy było droższe o prawie 2 tys. zł.

Niemniej projekt kosztował o prawie 6 tys. zł mniej niż zaplanowaliśmy mimo zrealizowania wszystkich założonych prac.

W 2017 roku informacje o działaniach ochronnych prowadzonych przez GBPW Kuling w rezerwacie Mewia Łacha były umieszczane na bieżąco na stronie internetowej Stowarzyszenia [www.kuling.org.pl](http://www.kuling.org.pl) oraz na profilu społecznościowym Chronimy Naturę na Wyspie Sobieszewskiej na Facebooku (2.797 polubień) Do komunikacji wykorzystywano także media „zewnętrzne”: audycje w Radio Gdańsk, artykuły w Gazecie Wyborczej, informacje na portalu [www.trojmiasto.pl](http://www.trojmiasto.pl).